

Modlitwa o uzdrowienie wewnętrzne

Jest to modlitwa do odczytania powoli i modlitewnie. Zatrzymaj się, gdy sądzisz, że Jezus Cię dotyka - uzdrawia. Czekaj. Później módl się dalej. Uzupełniaj tę modlitwę własnymi słowami, prosząc Pana Jezusa, aby uleczył szczegółowe wspomnienia.

Od poczęcia do narodzin

Przyjdź Panie Jezu! Weź mnie za rękę i przejdź wraz ze mną przez moje życie od chwili poczęcia. Ty byłeś tam, Panie, w tamtym momencie. Ulecz mnie teraz z tego, co mogło być nieprawidłowością genetyczną, uzdrów to, co mogło zaszkodzić mojej psychice w czasie życia płodowego. Byłeś przy tym, gdy się kształtowałem w łonie matki. Widzisz rzeczy, które tkwią we mnie, w mej podświadomości, dostrzegasz cierpienie, które pozostało poza obrębem pamięci. Wiesz, ile cierpiałem z braku miejsca, trudności z odżywianiem i przyswajaniem pokarmu, widzisz palenie i picie, których moja matka nie odłożyła, jej słabe zdrowie i urazy psychiczne, jej napięcia i obawy. Dostrzegasz poczęcie w niedogodnym momencie, może pozamałżeńskie. Widzisz, w czym potrzebuję uzdrowienia. Wylej swoją miłość i współczucie jak wodę, która daje życie i sprawia, że wszystko rozkwita. Niech przeze mnie przepływie i przeniknie mnie jak gąbkę. Nie wiem, co we mnie uzdrowisz, chcę przyjąć każdą kroplę Twojej uzdrawiającej miłości.

Dzieciństwo

Nie pamiętam nic z mego porodu, ale wiem, Panie, że cierpiałem i że był to trudny moment dla mnie. Ostre światło, hałas, obcość, zimny wrogi świat. Uzdrów to "pogrzebane" wspomnienie. Daj mi usłyszeć Twój napawający odwagą głos wzywający mnie do życia, wzywający mnie po imieniu. Weź to małe dziecko, którym byłem w Twych rękach, podnieś mnie do Twego policzka i przyciśnij do siebie tak mocno, abym usłyszał bicie Twego serca. Pociesz i uspokój mnie, daj mi miłość, abym był pełen Twojej miłości. Jeżeli moja matka nie mogła mnie karmić i musiała posłużyć się sztucznym pożywieniem, połóż mnie na piersi Maryi, abym mógł małą rączką dotknąć Jej, czuć ciepło i bezpieczeństwo, których potrzebuję i by moje oczy spotkały się z uśmiechem na Jej twarzy. Widzę Cię Jezu w domu, w którym spałem, jadłem, bawiłem się. Wszystko skąpane jest Twoją obecnością. Patrzysz na dziecko, jakim byłem. Chwile samotności, smutku, niezrozumienia i strachu ... uzdrów mnie, Panie, ze wszystkich zranień zadanych mi w pierwszych latach życia.

Pamiętam mojego ojca, takim jakim go wówczas widziałem, nawet jeśli już go nie ma. Dziękuję Ci i wielbię Cię za jego dobroć, za wszystko co czynił i przeszedł dla mnie. Nie był doskonały. W Twojej obecności chcę mu teraz przebaczyć chwile, w których mnie upokorzył i sprawił, że czułem się niechcianym i nieporadnym, chwile, w których sprawił mi ból przez swoją nieobecność, niezrozumienie mnie, surowość, złe traktowanie mojej matki, braci, sióstr.

W wyobraźni zwracam się do niego, obejmuję z miłością i mówię : Przebaczam ci...

Zjednocz nas, Panie, w Twoim Duchu miłości i przebaczenia. Uzdrów nasze stosunki.

Widzę siebie Jezu z moją matką i Ty jesteś razem z nami. Uzdrów wszystko, co było trudne i złe w naszych stosunkach. Ona też miała swoje słabości i wady, niektóre z nich były przyczyną wielu moich cierpień: brak zainteresowania mną, niecierpliwość, obawy, kompleksy i sprawy o których nie mówiła, zazdrość, nadzieje i oczekiwania, których nie mogłem spełnić

Wraz z Tobą, Jezu, obejmuję ją. Dziękuję Ci za jej obecność w moim życiu. Dziękuję, że ją dla mnie wybrałeś. Dziękuję i wybaczam również jej, a jeśli jest już z Tobą w raju, proszę by się modliła o moje uzdrowienie.

Pomóż mi, Panie, przypomnieć sobie w Tobie wszystkie nieszczęśliwe chwile mojego dzieciństwa. Ofiarowuję Ci wszystko, co chcesz uleczyć. Jako dziecko nieraz przeżywałem trudności. Przebywanie, zabawa z rówieśnikami sprawiały mi ból. Gdy po raz pierwszy pozostałem bez matki i rodziny, głęboko to przeżyłem. Inne dzieci były często okrutne i nielitościwe wobec mnie, podważały moje zaufanie we własne siły, drwiły ze mnie z powodu mojej tuszy i wzrostu, powolności, braku inteligencji i żywiołowości. A szkoła, Panie Jezu, nieraz była dla mnie torturą. Nauczyciel mnie nie rozumiał, czasem upokarzał. Były przedmioty, których nie potrafiłem zgłębić. Mimo, że się starałem, otrzymywałem złe stopnie, które nigdy nie zadowalały moich rodziców i nie zaspokajały moich ambicji. Ale Ty, Panie, kochałeś mnie zawsze tak samo, z moimi niepowodzeniami, kapryсами, niegrzecznymi odpowiedziami i teraz chcesz mnie uzdrowić z tych zranień i usunąć wszystkie te zakorzenione bolesne wspomnienia, które są przyczyną trudności w kontakcie z Tobą i w stosunku z innymi ludźmi.

Ulecz mnie, Panie Jezu, a będę uzdrowiony.

Młodość

Daję Ci, Panie Jezu pierwsze dziesięć lat mego życia, abys je teraz uzdrowił. Okres dojrzewania był dla mnie trudnym czasem. Weź mnie za rękę, Panie, tak jak trzymałeś wtedy, przejdź wraz ze mną te trudne lata.

Nie rozumiałem nic z gwałtownych zmian w moim ciele i uczuciach. Niewiele, niemal nic mi nie wytłumaczono, bo wówczas dorośli nie potrafili spojrzeć na te sprawy jako na Twój wielki dar. Byłem często niemiły i niegrzeczny, głupi i impertynencki nie wiedząc sam dlaczego. Ty, Panie, rozumiałaś jednak mnie, moje trudności i upokorzenia, moją głupotę a nawet grzechy; rozumiałaś mnie wówczas, tak jak dziś.

Litujesz się nad nieuporządkowaniem, które widzisz we mnie i wybaczasz mi. Przebaczasz mi lektury których nie powinienem był czytać i złe towarzystwo; krzywdę, którą być może wyrządzili mi dorośli, gdy byłem młodzieńcem. Odczuwasz samotność, w jakiej mnie pozostawili i wspomnienie bycia przez nich wykorzystanym; do dziś są one dla mnie żywe. Ulecz mnie z moich obaw, z pamięci o grzechach mej młodości i o chwilach upadku, ulecz ze wszystkich wewnętrznych ran, które sięgają tamtego czasu.

Dojrzałość

Uzdrów mnie, Panie teraz, ulecz obecny stan mojego życia. Uzdrów każdy mój bliski kontakt. Nie proszę Cię, Panie o to, abym zapomniał o tym wszystkim. Nie chcę niczego zapomnieć. Chcę tylko, abys usunął z moich wspomnień ból i cierpienie, upokorzenie, wstyd, pretensje, tak abym mógł wielbić Cię Panie w cierpieniach, trudnościach i pokrzyżowanych sprawach w moim życiu. Nie zawsze byłem Ci wierny, Panie. Grzeszyłem, Ty wiesz o tym. Przebac mi i ulecz mnie z konsekwencji moich niewierności. Byłem niewierny w modlitwie, w stosunkach z ludźmi, w wypełnianiu moich obowiązków. Ale nie porzuciłem Cię Panie. Ty także mnie nie porzuciłeś. Zlituj się nade mną, z natury niewiernym, któremu brak miłości, który jest słaby i potrzebujący. Ulecz korzenie mojego braku wierności. Daj mi dar nowej wolności. Wyzwól mnie Panie z grzechu, przede wszystkim z tego, że Cię niedostatecznie kocham, że kocham złe, zaspokajając własne potrzeby i posługując się czasem w imię miłości innymi ludźmi.

Panie, Ty mnie znasz na wskroś i rozumiesz mnie w pełni. Ja nie znam i nie rozumiem siebie: czynię rzeczy, których sam nie rozumiem, czynię to, czego nie chcę, mówię czasem coś czego nie myślę, odkrywam w sobie to, o co siebie nigdy nie podejrzewałem. Ulecz mnie Panie, a będę wolny.

Amen.